

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 88, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz millm. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia syfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80137.

-Dekret o stabilizacji uposażeń.

WARSZAWA. W ciągu bieżącego tygodnia ma się ukazać dekret normujący sprawę stabilizacji uposażeń.

Ustawa o widowiskach i domach gry.

WARSZAWA. Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy regulującej sprawę widowisk, który m. in. przewiduje wprowadzenie koncesji na domy gry.

Dodatek 10 proc. do podatku obrotowego.

WARSZAWA. Dodatek 10 proc. do podatku przemysłowego będą opłacały przedsiębiorstwa od I do V klasy świadectw przemysłowych. Będzie on dotyczył obrotu osiągniętego w okresie od 1.X.33 do 30.IX.34. Dodatek ten będzie obowiązywał od dnia ogłoszenia ustawy, które ma nastąpić w dniach najbliższych.

Dodatek 10% do podatku gruntowego nie będzie obowiązywał na kresach wschodnich.

WARSZAWA. Uchwalony przez Radę ministrów projekt dekretu o dodatku do podatku gruntowego wprowadza 10 proc. dodatek do państwowego podatku gruntowego z wyłączeniem podatku przypadającego od gruntów w województwach wileńskim, nowogródzkim, poleskim, wołyńskim i białostockim.

Podatek od uboju.

WARSZAWA. Podatek od uboju określony został na 3 złote od sztuki bydła rogatego, 50 gr. od cielęcia i 1 zł. 50 gr. od sztuki nierogacizny.

Zwolniony od podatku zostaje ubój zwierząt przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

O zwrot majątków skonfiskowanych 14 podań uwzględniono.

WARSZAWA. Ministerstwo skarbu rozpatrzyło podanie spadkobierców uczestników powstań narodowych o zwrot majątków skonfiskowanych.

Wpłynęło około 300 podań, z czego około 50 od osób, które uprzednio wystąpiły ze skargami do sądu.

Przymierza prasowe polsko-łotewskie i polsko-estońskie.

RYGA. W Rydze czynione są przygotowania do przyjęcia dziennikarzy polskich, którzy w dniu 17 b. m. przybędą do Rygi z wizytą w związku z pobytom w roku ubiegłym przedstawicieli prasy łotewskiej w Polsce. W czasie pobytu dziennikarzy polskich w licznie 10-ciu na stąpi podpisanie przymierza prasowego polsko-łotewskiego. Obieawy łotewskiej organizacje prasowe projekt przymierza prasowego już przyjęły. Wycieczka dziennikarzy polskich zabawi w Łotwie 3 dni i w tym czasie uda się na wybrzeże morskie do Kōmmern i na Infanty. Z Rygi dziennikarze polscy udadzą się do Estonji, gdzie nastąpi analogiczne podpisanie przymierza prasowego polsko-estońskiego.

Proces o podpalenie Reichstagu.

BERLIN. Pat. — Na wstępie śródmiejowej rozprawy doszło do niezwykłej ostrej wymiany zdań między przewodniczącym senatu i Dymitrowem.

Na oświadczenie przewodniczącego, że wizja lokalna przed rampą Reichstagu odbędzie się dopiero we czwartek wieczorem, Dymitrow chce ze swej strony złożyć oświadczenie, czemu przewodniczący przeszkadza, zaznaczając, że procedura nie przewiduje możliwości składania deklaracji przez pod sądnych. Dymitrow nie może korzystać z tego przywileju, ponieważ wielokrotnie prawa głosu nadużywał.

Gdy Dymitrow mimo to usiłuje mówić, przewodniczący krzyczy: „Milcz!” Wówczas Dymitrow zry-

wał się, głośno wołając, że występuje nie tylko jako oskarżony, lecz również jako swój własny obrońca.

Przewodniczący, wzburzony, wstał z miejsca i oddał się wraz z senatem. Przez ten czas Dymitrow siedział na miejscu, zastanawiając, co potrząsnął głową.

Po powrocie przewodniczący ogłosił uchwałę senatu, wydającą Dymitrowa na czas nieograniczony. Wówczas Dymitrow woła: „Zrabowaliśmy sobie obronę”, poczem zwraca się do adw. Teicherta i podaje mu kartkę mówiącą: „Oto pytanie, które chciałem postawić, proszę, uczynić pan to za mnie”. Dr. Teichert z obrażoną miną odpowiada: „Dlaczego pan tego przedtem nie

uczynił?” i spoglądając na kartkę, odrzuca ją lekceważąco na stół.

Po wypowiedzeniu Dymitrowa zeznaje dalej por. policji Leitelt, który krytycznym wieczorem pełnił służbę na posterunku w bramie Brandenburskiej i jeden z pierwszych wszedł do wnętrza płonącego Reichstagu. Po powrocie na posterunek, zastał tam już van der Luebbe, który przyznał się do podłożenia ognia. — Na pytanie, dlaczego to uczynił, van der Luebbe uśmiechał się milcząco. Na świadku zrobił on wrażenie obłąkanego.

Przewodniczący zwraca się po przerwie do oskarżonego van der Luebbe, aby przygotował się do odpowiedzi. Van der Luebbe wstaje, jak zwykle z opuszczoną głową. Jest zupełnie zniechęcony, obrońca musi mu własnoręcznie wycierać chustką nos. Przewodniczący zapytuje van der Luebbe, czy słyszał zeznania Lateita i czy ma coś do oświadczenia.

Oskarżony odpowiada „nie”.

Przewodniczący zapytuje, czy zeznania te były prawdziwe.

Oskarżony: „Nie mogę powiedzieć”.

W tej chwili dr. Sack domaga się ustalenia, co oznaczają te ciągle powtarzające się niejasne odpowiedzi — czy oskarżony nie może odpowiedzieć, czy też nie chce.

Oskarżony milczy.

Wówczas przewodniczący zwraca się do niego z pytaniem, czy nie chce mówić ze względu na współwinnych.

Oskarżony milczy w dalszym ciągu.

Zebrani na sali oczekują z napięciem na pytanie, czy van der Luebbe trwał bez przerwy w apatycznym milczeniu. Wówczas przewodniczący stwierdza, że dalsze indagowanie uważa za zupełnie bezcelowe.

Dalszy ciąg rozprawy w piątek.

Przygotowania Niemiec do wojny. Przed wojną chemiczną.

PARYŻ. (Pat). Ppłk Magne zamieszcza w „Petit Journal” ciekawe wiadomości, dotyczące przygotowań Niemiec do wojny chemicznej. Niemcy — zdaniem autora — dysponują obecnie potężnymi środkami w tej dziedzinie, gdyż zarówno pod względem przemysłowym, jak technicznym i naukowym stoją wyżej, niż inne kraje. Niemcy przygotowywały oddawna gazy trujące, o czym świadczą już choćby wybuchy fosgenu w Hamburgu przed kilku laty. Krupp, który ma upoważnienie na wyrób niektórych gatunków broni dla

Reichswehry, wyrabia także 16-centymetrowe pociski i blachy pancerne. Istnieją liczne fabryki, którym nie wolno wyrabiać broni, a które mimo to wytwarzają materiał wojenny. Rząd niemiecki przystąpił po raz pierwszy do odpowiedzi na pytanie o sieć komunikacyjną, powodując się prawie wyłącznie względami strategicznymi. Ppłk Magne zwraca wreszcie uwagę, że żaden z dotychczasowych rządów niemieckich nie wykonywał lojalnie przepisów klauzuli militarnych Traktatu Wersalskiego.

Szpiegostwo niemieckie.

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska wyraża pewne zaniepokojenie z powodu wzmocnienia akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której celem jest dokładne przeniknięcie wszystkich

sekrétów nowo wybudowanej linii fortyfikacyjnej na granicy wschodniej Francji. W ostatnich dniach aresztowano licznych szpiegów.

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Wybiera wszystkich członków do bezwzględnego zameldowania się u dyżurnego członka Zarządu w lokalu sekretariatu (Orzeszkowej 11) w godzinach pomiędzy 18—19.

Wielkie procesy włościańskie w Małopolsce.

Sprawa Grodziska.

RZESZÓW (Pat). Pierwszy komplet sędziów, rozpatrujący sprawę grodziską, przesłuchiwał dalszych oskarżonych.

Zaden z oskarżonych do winy się nie poczuwa. Oskarżony Józef Golaż zeznaje, że udał się do Grodziska ponieważ szli tam i inni ludzie. Po drodze mówił mu, że „z gołymi pazurami niema poci tam iść” i dlatego wziął ze sobą bagnet, który potem rzekomo odrzucił. Dalsi trzej oskarżeni szli do Grodziska na skutek wezwania gońca, który mówił, że trzeba tam iść na pomoc, ponie-

Marsze chłopów do Kozodrzy.

TARNÓW (Pat). W dniu 11 b. m. w procesie o organizowanie marszów chłopskich do Kozodrzy w dalszym ciągu odbywało się przesłuchiwanie świadków.

Świadek Kolcz, starszy posterunkowy, który w czasie zajść w Kozodrzy był komendantem posterunku we wsi Nockowa, po zajęciach w Nockowej dowiedział się, że Kozodrza się pali. Pod wpływem tych pogłosek zaczęły gromadzić się tłumy chłopów z okolicznych wsi, kierując się do Kozodrzy w tym celu, aby nie dopuścić do aresztowań. Świadek

Zajścia w Łapanowie.

KRAKÓW (Pat). W dalszym toku postępowania dowodowego w procesie o zajścia w Łapanowie zeznawali świadkowie oskarżenia, głównie z posterunku w Łapanowie.

Między innymi zeznawał Panglewski, dowódca oddziału, operującego na granicy gmin Wolica i Grabie, gdzie doszło po raz pierwszy do użycia broni i do strzelaniny. Świadek twierdzi, że nastroj tłum, liczącego około 5.000 osób, był groźny mimo wezwania do rozjeżdżenia się, tłum napierał na kordon policyjny. Świadek obciąża szczególnie oskarżonego Kubowicza, który uwiłaj się wśród tłumy i nawoływał do pochodu. Świadek rozpoznaje również kilku innych oskarżonych, którzy nawoływali do rzucania kamieniami w policję. Panglewski, nie widząc innego wyjścia z sytuacji, dał rozkaz

Zamknięcie sesji Ligi Narodów.

GENEWA (Pat) W dniu 11 b. m. zakończyły się obrady XIV Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przy niemal pustej sali i nikłym zainteresowaniu Zgromadzenie przyjęło szereg raportów komisyjnych.

Między innymi Zgromadzenie przyjęło raport VI komisji w sprawie mniejszości. Niemcy ponownie głosowały przeciwko rezolucji, w myśl której zasady ochrony mniejszości winny stosować się do wszystkich kategorii obywateli różniących się od większości rasą, językiem lub religią, wobec czego, na podstawie obowiązującej reguły jednomyślności, rezolucja mimo aprobaty ze strony wszystkich innych państw, została uznana za nieprzyjętą.

Narady w sprawie rozbrojenia.

GENEWA Pat. — Dzisiaj przybył tu z Paryża minister John Simon. Minister odbył rozmowy z delegatami Francji, Anglii i Ameryki. Omawiano treść niemieckiej noty werbalnej, formułującą odpowiedź Niemiec na ustaloną w Paryżu propozycję rozbrojenia, przy czym stwierdzono zgodność poglądów w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Minister Simon zakomunikował swym kolegom, że rząd brytyjski postanowił kategorycznie sprzeciwić się niemieckim żądaniom rozbrojenia, a delegat Stanów Zjednoczonych zaznaczył, że amerykański sekretarz stanu Rulle oświadczył to samo ambasadorowi Rzeszy niemieckiej w Waszyngtonie. Nie jest jednak całkowicie jasne, jak trzy

mocarstwa powyższe interpretują zakaz rozbrojenia się Niemiec. Jak dotąd zasada okresu 4-letniego próby została przez 3 mocarstwa utrzymana, ale delegacja brytyjskiej przypisuje się pewne tendencje kompromisowe w sensie skrócenia owego okresu próbnego.

BERLIN (Pat) Wieczorne wydanie „Berliner Tageblatt” donosi z Genewy, że rokowania między przedstawicielami Anglii, Francji i Ameryki zakończyły się porozumieniem, na którego podstawie mocarstwa te postanowiły zgłosić veto przeciwko żądaniom Niemiec w sprawie otrzymania nowych gatunków broni.

Kowno zabroniło urządzania antypolskiej demonstracji na granicy polskiej.

Z pogranicza donoszą, iż w czasie obchodu 13 rocznicy odbicia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego w pogranicznym miasteczku Oranach litewskich urządzony został antypolski żałobny obchód, na którym wygłoszono szereg przemówień, poczem uczestnicy pochodu ze sztandarami żałobnymi ruszyli na drogę, wiedząc ku mostowi na Merczance. Gdy pochód z pieśniami żałobnymi przeciwko Polsce zbliżał się ku

głodu w Rosji, ani przesładowania religijnego. Do tego rzędu pisarzy zalicza się i kapitan M. B. Lepecki, który będąc krótko i przejadem tylko w Rosji zaryzykował następujące twierdzenie:

„Bolszewicy nie przesładowują bynajmniej religii, nie zabraniają nikomu jej wyznawać. Są za inteligentni, aby w tych sprawach stosować przebieżność. Jedynym gwałtem, legalnym zresztą, jest obciążanie cerkwi nadmiernymi podatkami”. („Kurjer Poranny” z dn. 8 b. m.)

Straszna rzeczywistość stoi w jaskrawej sprzeczności z tym twierdzeniem.

Męczennicy w kazamatach sowieckich.

MOSKWA. (KAP). Otrzymałmsy wiadomość z Moskwy, że ostatnio 68 kapłanów, przeważnie narodowości polskiej, pozostających dotychczas w obozie koncentracyjnym w Jaroslawiu, przewieziono do więzień na wyspach Sołowickich. Wśród więźniów-kapłanów wielu jest poważnie chorych, wycieńczonych z głodu, bez ciepłej odzieży, w warunkach anty-sanitarnych. Życiu męczenników-kapłanów grozi poważne niebezpieczeństwo wobec częstych epidemii tyfusu na Sołowkach.

O losie aresztowanego w Kijowie księdza Bachmana nic nie wiadomo. Ksiądz Sosniński, b. kapelan wojskowy, wzięty do niewoli w czasie wojny polsko-bolszewickiej, znajduje się w Petersburgu w okropnym położeniu. Nieszczęśliwy kapłan dręczony przez agentów GPU, dostał rozstroju psychicznego.

Oto trochę informacji, które otrzymała KAP-wa z zupełnie wiarygodnego źródła. Niektórzy publiczności polscy, wracający z Sowiecień, tak są pod urlokiem gościnności czernihowskich komisarzy, że nie widzą ani

Krwawe zajścia w Nackowie.

TARNÓW (Pat). Rozprawa o krwawe zajścia we wsi Nackowej rozpoczęła się od narady trybunału

O zajścia w Wólce i Łukawcu.

RZESZÓW (Pat). Drugi komplet sędziowski, rozpatrujący sprawę zajść w Wólce, przystąpił do badania świadków zeznanych na dzisiejszą rozprawę w liczbie 15-tu. Przed rozpoczęciem badania świadków obrońca dr. Liwo czyni wniosek zwolnienia oskarżonych z aresztu prewencyjnego, dowodząc, że nie zachodzi uzasadniona obawa, ażeby oskarżeni wpływali na świadków. Prokurator sprzeciwił się. Trybunał decyzję odłożył na później.

Świadek Leon Jasyk, posterunkowy P. P. w Jasionie opisuje przebieg zajścia na terenie zagrody Pasierba w Łukawcu w czasie odbierania skradzionego drzewa. Pasierb, wspomagany przez grupę chłopów, zbrojnych w kije i kłonicie, uniemożliwił policji przeprowadzenie dochodzeń i odebranie drzewa.

Św. Froszka, komendant posterunku policji stwierdził, że furmani, którzy wraz z policją przybyli celem zabrania drzewa, spotkali się z groźbą chłopów, stojących przed domem Pasierba. — Świadek stwierdza, że część ludzi przyprowadziła ze sobą Pasierba. Tłum uzbrojony był w kije.

Św. Kasper Dział, furman, zeznaje, że chłop przychodzący do jego wozu i groził świadkowi pobiciem w razie, gdyby chciał drzewo zabrać. — Dalsi świadkowie nie przy-

Przygotowania Niemiec do wojny.

Wieloletni doświadczenia wojenne, w których Niemcy wykazywali się jako wielcy wojownicy, nie przesładowania religijnego. Do tego rzędu pisarzy zalicza się i kapitan M. B. Lepecki, który będąc krótko i przejadem tylko w Rosji zaryzykował następujące twierdzenie:

„Bolszewicy nie przesładowują bynajmniej religii, nie zabraniają nikomu jej wyznawać. Są za inteligentni, aby w tych sprawach stosować przebieżność. Jedynym gwałtem, legalnym zresztą, jest obciążanie cerkwi nadmiernymi podatkami”. („Kurjer Poranny” z dn. 8 b. m.)

Straszna rzeczywistość stoi w jaskrawej sprzeczności z tym twierdzeniem.

Przygotowania Niemiec do wojny.

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska wyraża pewne zaniepokojenie z powodu wzmocnienia akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której celem jest dokładne przeniknięcie wszystkich

Szpiegostwo niemieckie.

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska wyraża pewne zaniepokojenie z powodu wzmocnienia akcji szpiegowskiej na rzecz Niemiec, której celem jest dokładne przeniknięcie wszystkich

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ

Wybiera wszystkich członków do bezwzględnego zameldowania się u dyżurnego członka Zarządu w lokalu sekretariatu (Orzeszkowej 11) w godzinach pomiędzy 18—19.

Męczennicy w kazamatach sowieckich.

MOSKWA. (KAP). Otrzymałmsy wiadomość z Moskwy, że ostatnio 68 kapłanów, przeważnie narodowości polskiej, pozostających dotychczas w obozie koncentracyjnym w Jaroslawiu, przewieziono do więzień na wyspach Sołowickich. Wśród więźniów-kapłanów wielu jest poważnie chorych, wycieńczonych z głodu, bez ciepłej odzieży, w warunkach anty-sanitarnych. Życiu męczenników-kapłanów grozi poważne niebezpieczeństwo wobec częstych epidemii tyfusu na Sołowkach.

Kowno zabroniło urządzania antypolskiej demonstracji na granicy polskiej.

Z pogranicza donoszą, iż w czasie obchodu 13 rocznicy odbicia Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego w pogranicznym miasteczku Oranach litewskich urządzony został antypolski żałobny obchód, na którym wygłoszono szereg przemówień, poczem uczestnicy pochodu ze sztandarami żałobnymi ruszyli na drogę, wiedząc ku mostowi na Merczance. Gdy pochód z pieśniami żałobnymi przeciwko Polsce zbliżał się ku

Czytając „Ilustrację Polską”.

Wyniki liczbowe pożyczki wewnętrznej, rozpisanej na 120 milionów złotych, przeszły zapewne znacznie oczekiwania rządu. Dość sobie przypominać, że w pierwszym tygodniu propagandy pożyczki stoleczny t. zw. Komitet Obywatelski obliczał, iż zapisy na pożyczkę osiągną prawdopodobnie około 240 milionów. Tymczasem subskrypcja dała wiele ponad 300 milionów.

Wprawdzie sporo też milionów należy od tej sumy odliczyć, jeśli się chciało dokładnie przeprowadzić rachunek, ile faktycznie wpłynęło w gotówce. Przewidywaliśmy, że z każdego stu nominalnych złotych skarb otrzyma tylko 96. Prócz tego do kwoty niejako fikcyjnych zaliczyć należy zapisy przedsiębiorstw i instytucji państwowych, jak monopoli i banków państwowych, a przedwzrostkiem tych pierwszych, skoro dochody ich w zasadzie powinny i tak wpłynąć do skarbu, a zdarsza się też, że skarb zmuszony jest dopłacać do swych przedsiębiorstw.

Mimo to jednak, jak powiedzieliśmy, wynik pożyczki przekracza oczekiwania.

Dało to powód pewnej części prasy sanacyjnej do tryumfalnego ogłaszania, że w ten sposób rząd otrzymał w stu procentach wyraz zaufania ze strony całego społeczeństwa. Nie warto z takim przekonaniem, jeśli to jest przekonanie nawet szczerze, dyskutować. Okazja nie jest po temu zupełnie właściwa.

Jest wiele innych wypadków, które bliżej związane są z kwestją zaufania, niż obecna pożyczka. Najważniejszą wszakże formą, w której miałyby się przeznaczyć na stopniu zaufania do rządu, jego działalności, lub wreszcie do systemu rządzenia, byłyby czyste, niezniekształcone wybory. To też lepiej chyba pożyczki nie łączyć z zaufaniem.

Zresztą zagadnienie to znajdzie niechybnie swój oddźwięk w Sejmie i w Senacie i tam będzie należycie oświetlone.

Wracając do samej pożyczki, musimy przypomnieć, o czym już pisaliśmy, że obok dodatnich dla pokrycia deficytu budżetowego będzie miała ona również, i może w znacznie większym stopniu, ujemne skutki dla życia gospodarczego.

Po krótkotrwałym w pierwszej chwili upojeniu tryumfem, w tej części prasy sanacyjnej, która interesuje się sprawami gospodarczymi, nastąpiło znacznie otręźwienie. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że od wpływ znaczących kapitałów obrotowych stworzy nową trudność.

Zacytuje tu dla przykładu głos sanacyjnej „Prawdy” łódzkiej, poświęcającej pożyczce następujące krytyczne uwagi:

„Tytułem pierwszej raty kraj zapłacił obecnie około 50 milionów złotych — w najbliższych dziesięciu miesiącach płatności z tytułu rat pożyczkowych wynosić będą od 20 do 30 milionów co miesiąc. Znakomita większość subskrybowanej sumy obciąża kapitał konsumpcyjny społeczeństwa i kapitał obrotowy życia gospodarczego. Kapitał oszczędnościowy zostaje przez pożyczkę tylko nieznacznie obciążony, gdyż reszta pracowniowa, która spłacać będą pożyczkę z bieżących swoich zarobków, normalnie nie oszczędzają tyle, ile wynoszą przypadające na nie raty, a subskrybentów, którzy zapłacili już całą zaległość, przez siebie sumę z posiadającego kapitału oszczędnościowego lub płacić będą raty z zasobów oszczędności, jest zapewne niewielki. Dlatego operacja pożyczkowa będzie miała takie lub inne skutki ujemne. Między innymi wystąpić może pewna anormalna zmniejszenie się dochodów skarbowych z podatków i pewien spadek dochodów kas samorządowych i publicznych instytucji ubezpieczeniowych.”

„Prawda” idzie w dociekaniach znacznie dalej i — naszym zdaniem — słusznie podkreśla, iż błędem jest przypuszczenie, ażeby po pokryciu deficytu roku bieżącego pozostała jeszcze pokazna kwota na pokrycie przypuszczalnego deficytu w roku budżetowym przyszłym.

„Pozostanie wprawdzie pewna nadwyżka, ale mniejsza od przewidywanej, gdyż wpływy skarbowe w ostatnich miesiącach bież. roku budżetowego wykazały zapewne anormalny spadek. Przewidywano to, zdaje się, w rządzie, co spowodowało zarządzenie, iż raty na pożyczkę można spłacać w ciągu następujących 10 miesięcy. Złagodź to niewątpliwie zbyt ostry odpływ kapitału konsumpcyjnego i obrotowego z życia gospodarczego. Byłoby może nawet pożądanym, ażeby — jeśli cała subskrybowana kwota ma być wzięta — była ona rozłożona na dłuższe jeszcze raty.

Tak samo słusznie się wydaje wyrażenie gdzieś żądanie, by uległa również zmianie forma obligacji.

Z prasy.

Procesy. Od paru dni zamieszczamy obszernie sprawozdania z kilku procesów, toczących się jednocześnie w Warszawie, Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie.

Co sądzi o tych procesach warszawska prasa niezależna, możnaby się jedynie domyślać, gdyż „Gazeta Warszawska” uległa konfiskacie i do naszych rąk nie doszła. To samo socjalistyczny „Robotnik”.

Warszawskie „ABC” wprawdzie nadeszło, ale artykuł, poświęcony sprawie procesów, jest tak pokiereszowany przez cenzurę, iż opinii redakcji absolutnie z tych skomponowanych resztek nie da się wyłuskać.

Jedyną opinią redakcyjną, która ocalała, dotyczy procesu o zacięcia przeciwżydowskie w Radziłowie i Żywcu.

W świetle tych procesów jawią się nam znów inne ośrodki wysokich napięć. Procesy sądowe rozprzągną zagadnienie winy i kary, przykroją je do paragrafów kodeksu.

A więc „ABC” mogło napisać jedynie o „osrodkach wysokich napięć” i na tym konieć.

Interpelacja i „przeestroga” Pelpliński „Pielgrzym” słusznie stwierdza, że rolę artykułów opisywanych w pewnej mierze odegrywały ogłoszone akty oskarżenia. Z nich czytelnicy dowiedzą się przynajmniej tego, ile jest oskarżonych i ile ofiar pociągniętych za sobą wypadki w poszczególnych miejscowościach.

Zdaniem „Pielgrzyma”, te procesy głośnym echem odbijają się i w Sejmie, rząd zapowiada wnioski prokuratorów o wydanie sądom szeregu postów, a klub posłów ludowców zapowiada wnioski i interpelacje.

Ze swej strony władze procesy te traktują jakoby jako przestrogi.

Wyznaczenie wszystkich procesów na jeden dzień i uporanie się z nimi przed sesją sejmową ma dać władzom silne atuty do rąk, — ma być przestrogą dla oponentów, — ma być przestrogą dla oponentów, — ma być przestrogą dla oponentów, — ma być przestrogą dla oponentów.

Artykuł w „Pielgrzymie” zatytułowany jest: „Polska rzeczywistość w obliczu sądów”.

Ropczyce. Specjalnie wypadkom ropczyckim poświęca obszerny artykuł „Słowo Pomorskie”, które wychodzi z założenia, że

„Wtem rozpoczętych procesów są stosunki, panujące obecnie na wsi polskiej, szczególnie wyjątkowe pod względem swojej nienaturalności we wszechstronnie wykształconym społeczeństwie i w społeczeństwie toczącym się procesów.”

Uważamy, że wnikiwie w te stosunki, szczególnie rozpatrzcie ich pod względem gospodarczym i społecznym, ułatwi zrozumienie toczących się procesów.

Spis ludności z grudnia 1931 r. wykazuje, że na wsi mieszka przeszło 23 miliony osób na ogólnej cyfrę 32 milionów mieszkańców Polski. Cyfra gospodarstw rolnych według spisu z r. 1921 wynosiła 3.262 tys. (bez Górnego Śląska i Wilenszczyzny). Z tego

1.109 tys. gospodarstw miało do 2 hektarów (8 morgów), a 1.002.000 od 2 do 5 ha.

A więc olbrzymią większość gospodarstw rolniczych ma prawnie, niż statycznie, w normalnych warunkach, na samodzielne utrzymanie rodziny. W latach przedkrzyżowych wielu drobnych rolników dorabiała sobie ubożnie furmanianiem, wyrębem lasów, zajęciami drogowymi i t. d. Dziś prac tych coraz mniej.

Emigracja zarobkowa do Ameryki lub państw europejskich ustąpiła. Nędza jest taka, że chłop nie nabycia zapalek, nafty, cukru, ani wódki. Nawet dla bydła nie kupuje soli, nie mówiąc już o jakichkolwiek narzędziach rolniczych i sprzętach rolniczych.

Chłopek ze wsi za zarobkiem do miasta jest też niemożliwy. W dużych ośrodkach bezrobocie — w mniejszych handel i rzemiosło są opłoniwane przez żydów.

Dla polskiego chłopca nie ma miejsca w życiu zarobkowym.

Potwierdzają to znowu najdosadniej cyfry. W województwie krakowskim 78,2 proc. handlu znajduje się w rękach żydowskich, w woj. łódzkiem — 85,1 proc., a łowickim nawet 88,7 proc.

Narastająca ludność wiejska musi sobie gdzieś znaleźć warsztaty pracy. Nie znajduje ich dziś w zamarynych halach fabrycznych ani w służbie urzędniczej. Z braku funduszy zamknięta jest dla niej droga do wolnych zawodów. Jedynym polem działalności jest rzemiosło i handel. Tam jednak panuje dotąd mroźne żydowskie. Okupuje ono z górą milion placówek. O nie staje już do walki chłop polski.

Tyle „Słowo Pomorskie”.

Artykuł ten potwierdza jeszcze raz to, cośmy już na tem miejscu cytowali z artykułu p. J. Mosdorfa w „Myśli Narodowej”, że kwestia żydowska w Polsce nie jest atutem taktycznym w rękach tej czy innej partii politycznej, lecz zagadnieniem zasadniczym, które wymaga szybkiego i radykalnego rozstrzygnięcia.

Papierowe uchwały. W rubryce „walka z kryzysem” w „ABC” p. W. Z. pisze:

Komitet Ekonomiczny Ministrów jeszcze w lipcu b. r. powołał uchwałę o rozłożeniu na raty zaliczeń podatkowych, powstających przed 1 października 1931 roku. Wobec tego uchwały weszła w serce podatkowca, a prasa przodowała z dumą podatkowca, że rząd, przodowała z dumą podatkowca, że rząd, przodowała z dumą podatkowca, że rząd, przodowała z dumą podatkowca.

Tymczasem uchwalono zasady konwersji zaliczeń, ale zaliczenia nie skonwertowano. Miał się ukazać okólnik ministra skarbu w tej sprawie. Początkowo mówiono, że ukaże się w sierpniu, później, że w końcu października. Przypuszczalnie w maju przyszłego roku będzie się mówiło, że w końcu maja. Już teraz jednak utrwała się przekonanie, że okólnik ukaże się istotnie... w maju.

Podobno zaszyły jakieś trudności. Chodzi o komplikacje ze skonwertowaniem zaliczeń podatkowych samorządowych i świadczeń socjalnych. Otrzymały one opinię od szeregu organów urzędowych i samorządowych opóźnia te kwestię.

Potrwa to jakieś czas. Być może, że w tym czasie sprawa zaliczeń podatkowych z przed dwu lat stanie się nieaktualna, gdyż część z nich zostanie ściągnięta przez egzektorów, którzy nie prują, część zaś trzeba będzie opisać z powodu śmierci podatników i bankructwa przedsiębiorców.

Chyba, że okólnik ukaże się rzeczywiście w październiku.

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Wczoraj w południe odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Stefana Batorego.

Inaugurację rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, w obecności Senatu Akademickiego, ciała profesorskiego, pomocniczych sił naukowych, urzędników uniwersytetu, pocztów sztandarowych organizacji akademickich oraz licznie zebranej młodzieży.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość w auli kolumnowej. W pierwszym rzędzie zasiadli J. E. ks. biskup Michalkiewicz, arcybiskup prawosławny Teodozjusz, wojewódzcy Jaszczułt i Swiderski, b. premier Prystorski i inni przedstawiciele władz.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki „Gaude mater Polonia”, ustępujący rektor prof. dr. Opoczyński wygłosił sprawozdanie z działalności uniwersytetu w ubiegłym roku akademickim.

Następnie rektor Opoczyński złożył hołd pamięci zmarłych profesorów Wiktora Staniewicza, Juliusza Kłosa i Alfonsa Parczewskiego.

Z dalszego ciągu sprawozdania dowiedzieliśmy się, że uniwersytet w roku ubiegłym liczył 102 wykładowców, z czego 3 profesorów honorowych, 32 zwyczajnych, 44 nadzwyczajnych, 12 zastępców profesorów, 1 profesora tytularnego, 10 docentów i 10 lektorów. Katedr uniwersytet posiadał 101, w tem 57 zwyczajnych i 54 nadzwyczajnych. Nieobsadzonych katedr było 13.

Studentów uniwersytet liczył 3923, z tego imatrikulowanych 3891. Z cudzoziemców studiowało 16 obywateli litewskich, 4 amerykańskich, 2 czeskosłowackich, 47 łotewskich, 1 szwajcarski i 19 emigrantów rosyjskich.

Liczba studentów na poszczególnych wydziałach przedstawiała się w sposób następujący: wydział humanistyczny 648, teologiczny — 138, prawny — 1449, matematyczno-przyrodniczy — 544, studium rolnicze — 157, lekarski 706, farmacja —

177 i sztuk pięknych — 106.

Biblioteka uniwersytecka liczyła zgórą 367 tysięcy dzieł i 12 zgórą tysięcy rękopisów.

W końcu sprawozdania rektor Opoczyński podziękował za współpracę Senatowi i profesorom, dalej urzędnikom Uniwersytetu, wreszcie w słowach serdecznych zwrócił się do młodzieży, która, jak podkreślił, niezależnie od przekonań i kierunków, w najbardziej burzliwych momentach życia akademickiego okazywała władzy rektorskiej należne posłuszeństwo.

Przemówienie ustępującego rektora zostało entuzjastycznie przyjęte przez zgromadzoną na galerii młodzież. Rozległy się okrzyki na cześć uniwersytetu rektora Opoczyńskiego i autonomii akademickiej.

Następnie ustępujący rektor wręczył nowoobranemu rektorowi prof. dr. Witoldowi Staniewiczowi odznakę władzy rektorskiej — berło, łańcuch i pectus, przemawiając: „Accipe scepterum regiminis, ceteram dignitatis, ovulum sponsalia!”

W przemówieniu nowego rektora Staniewicza znalazły się pewne momenty polityczne. Znalazł w nim echo pogrzebane już w życiu realnym federalizmu, był dłuższy występ, zawierający porównanie czolegowe meza obozu ażei rządzącego do założyciela Uniwersytetu — króla Stefana Batorego. Było stawianie tegoż meza za przykład do naśladowania młodzieży. Była też aluzja do stosunków narodowościowych.

Po przemówieniu rektor Staniewicz, trzykrotnie uderzając berłem, ogłosił rok akademicki za otwarty, poczem odebrał od przedstawicieli młodzieży poszczególnych wydziałów symboliczne słubowanie.

Uroczystość zakończył wykład wstępny rektora Staniewicza p. t. „Struktura gospodarstwa Polski”.

Podniosły nastrój zakłócił okrzyk kłótni z zwolenników „Legionu Młodych” na cześć nowej ustawy akademickiej co wywołało burzliwą reakcję młodzieży.

HALLO! HALLO! JUŻ CZAS NABYĆ LOS 1-ej klasy w SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE „LICHTLOS” WILNO Wielka 44. Ad. Mickiewicza 10 tel. 423 — P. K. O. 81051 — tel. 13-8 Ciągnięcie już 19 b. m.!!

Skarga Związków Akademickich. Jak się dowiadujemy, Centrala Akademickich Bratnich Pomocy i Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy mają wnieść odwołanie przeciwko decyzji Komisariatu Rządu m. Warszawy, rozwiązującej te organizacje.

SZKICE I OBRAZKI. WIEŚCI HIOBOWE.

W moim domu od dni kilku wreszcie, jak w ulu, Anzelmowa od dwu dni okna i drzwi siennikami zatkała, w balji siedzi i drzwi nikomu nie otwiera. Nawet listonoszowi pieniężnemu otworzyć nie chciała.

Dozorca domu dobry interes zrobił: — Alarm górzowy będzie i ludzie muszą się zaklejać, to ja w ta pora klej taki zgłotał, co żadna gaza go nie ruszy. Klej ten lokatorom przędzie po dwadzieście groszy.

Do mnie przychodzą wszyscy pytać jak to się umiera na ten gaz.

— Nie wiem, nie umierałem jeszcze...

— Bo to podobno jak na Porubniku kurki odkręca, to u nas na Belmontie ludziom skóra będzie zlatić.

— I włosy ludzkiem z głowy wylażą, jak pióra z poduszki.

— Najlepiej to podobno dziegiem się smarować i w łnianej koszuli spać.

— I wodę w gębę cały czas trzymać...

— Nie wiem, moi kochani, nie wiem, ale myślę, że to tylko gaz próbny będzie łączył, czy taki rozswelajający. Alarm, alarm, a czasu ciężkie — trzeba ludzi czemś rozzerwać, to dlatego ten wesóły gaz.

Uspokajam jak mogę, bo ludziska naprawdę tego alarmu gazowego się przelekli. Nie będzie to, Boże broń, nie straszne. Ot, taka sobie reżyserka próba, ażeby ludzi nauczyć, jak się na wypadek prawdziwej wojny gazowej zachować.

Na mieście będzie to nawet wieczorem ładnie wyglądało. Z aeroplanów będą na miasto rzucać wakiety kolorowe (imitujące bomby), kolumny ratownicze w maskach gazowych będą się uwijały po ulicach.

Prawdziwa wojna gazowa to bardzo przykra rzecz, ale kto wie, kiedy będzie i czy wogóle ludność do niej dopuści.

Wojny gazowe, wbrew mniemaniom, jakoby były nowym wynalazkiem, były już przed wiekami. W roku 1241 Tatarzy w czasie bitwy pod Ligińcą używali duszących dymów do wywołania pochochu w wojsku przeciwnika.

Maurowie zdobywali twierdze hiszpańskie, spalając pod murami twierdz ziółka zawierające opium, by nocną straż na wachach usypiać.

Wielki geniusz wynalazcy Leonarda da Vinci zalecał stosowanie w walce gaza w postaci „parsy arsenikowej”. Nie jest też nowością wynalazek maski gazowej, gdyż już sto pięćdziesiąt lat temu wynalazca francuski, Pilatre, dnia 21 marca 1784 roku przedkładał Akademii Nauk w Paryżu pierwszy model gazowej maski. Maski te były stosowane w kopalniach węgla przeciwko gazom ziemnym. Wiele, wiele setek lat znała ludność gazy, stosowała je w wojnach, a ludzie nie tylko nie wyginęli, ale ich nawet przybyło. Wszystko to tłumaczyć moim sąsiadom i pocieszać, jak umiem.

Potrwożyli się prawda niebożata, ale za to będą ostrożniejsi...

Nie taki gaz straszny, jak powiada Anzelmowa, która od tygodnia zakładowa w domu siedzi i nawet kota nie chce przez łucik na dwór wypuszczać.

M. Junosza.

Popierając Polską Maclerz Szkołą.

W związku ziemian.

Jak donoszą z Warszawy, w związku ziemian doszło do przesilenia, w wyniku którego cały zarząd podał się do dymisji. Powodem dymisji była interwencja komisji rewizyjnej, która podobno wykryła w działalności władz związku poważne nieporządki, między innymi branie nadmiernych zaliczek na pensje.

Nezależnie od nowych wyborów odbędzie się także sąd obywatelski, któremu przedłożone zostaną zarzuty, czynione przez senatorów z BB. p. Steckiemu, oraz trzem członkom zarządu.

Nadmieniamy, iż nie należy mieszać Związku ziemian z Kresowym Związkiem ziemian.

czuj Napiórski 26.VI b. r. (a więc na 3 dni przed napadem) odznaczony został przez wojewodę pomorskiego, p. Kirtiklisa srebrnym „Krzyżem zasługi” za pracę społeczną.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

Znowu rozeszły się w kręgach politycznych pogłoski o mających nastąpić zmianach w rządzie. Informowali już, że na miejsce ministra Pierackiego miałby przyjść do ministrów wewn. p. Miedziński. Prasa warszawska notuje nowe rzekomo projektowane zmiany.

Podobno p. Stefan Starzyński, który odznaczył się na stanowisku komisarza generalnego pożyczek, ma zostać wicepremierem. Natomiast podsekretarz stanu w Prezydium Rady ministrów p. Lechnicki, ministrem rolnictwa.

Mówi się, że w związku z tem kierunek polityki ekonomicznej ulegnie zmianie w duchu „gospodarki planowej”.

Również brana jest pod uwagę możliwość zmian w innych resortach gospodarczych. Ministra skarbu, Zawadzkiego, zastąpić ma dotychczasowy wiceminister pułkownik Koc. Od dłuższego czasu krąży też pogłoski o zmianie na stanowisku ministra przemysłu i handlu.

Dalsze szczegóły projektu BB.

W kręgach politycznych obiega pogłoska, że w projekcie konstytucyjnym BB. kwestją nietykalności poselskiej ulegnie dużej zmianie. Nowy projekt znosi immunitet poselski o tyle, że o wydaniu posła decyduwać będzie przewodniczący Sejmu, względnie przewodniczący Senatu. Nowy projekt ma znieść tytuł mar-

szalków Sejmu i Senatu i tytuł ten zostawia tylko w wojsku. Obecna instytucja marszałków Sejmu i Senatu będzie utrzymana w postaci przewodniczących Sejmu i Senatu. Ponoć wybór przewodniczących Sejmu i Senatu ma być zatwierdzany przez Prezydenta Rzplitej.

Małżonka p. Prezydenta.

Przed pa.u dniami poslubiona małżonka p. Prezydenta, p. Marja Dobrzańska, urodziła się w r. 1896 w Warszawie. Jest jedyną córką niezających już s. p. Zolzi i Kinnelów i Zygmunta Dobrzańskiego, właściciela domu przy ul. Nowogrodzkiej 34, a wnuczka s. p. Stanisława Kijewskiej i d-ra Aleksandra Dobrzańskiego, wybitnego okulisty, b. właściciela Buska. P. Marja Dobrzańska wychowywała się w domu dziadków.

Pierwsze jej małżeństwo z mjr. Nagórnyem zostało przed pięciu laty unieważnione przez Kościół Katolicki. Pani Nagórna powróciła wówczas do panińskiego nazwiska.

PIĘTNASTOLECIE artylerji konnej.

W dniach 12 — 15 października artylerja konna obchodzi w Warszawie piętnastolecie zawiązania tej formacji w niepodległej Polsce. Specjalnie powołany Komitet obchodu tej rocznicy, w skład którego wchodzi pod przewodnictwem płk. Dunin-Wolskiego, dowódcy wszystkich dywizjonów artylerji konnej, ustalił program uroczystości, który przewiduje między innymi: próbę zawodową „Militari”, próbę wytrzymałości „Militari”, konkursy hipiczne na Stadjonie w Łazienkach i t. d.

W uroczystościach weźmie udział p. Prezydent, rząd, korpus dyplomatyczny.

ŻYDZI ZNOWU PROWOKUJĄ.

WARSZAWA. (KAP). W ostatnim czasie znów dają się zauważyć w prasie żydowskiej w Warszawie liczne wystąpienia przeciwko religii chrześcijańskiej i obrażanie uczuć katolickich.

W tygodniku żydowskim „Nowe Pismo” (Nr. 62) organ lewicy socjalistycznej „Bund”, został zamieszczony artykuł „Przez mój przymat”, w którym niejaki Gieltling wyszydza nabożeństwo, pogrzeby i duchowieństwo katolickie, pozwalając sobie na nieprzyzwoite drwiny z J. E. ks. Nuncjusza Marmagiego.

Tygodnik literacki żydowski „O-

pinja” zamieszcza w szeregu numerów odcinek p. t. „Jezus z Nazaretu”. Autor artykułów Klausner cytuje wszystkie ohydne bluźnierstwa przeciwko Chrystusowi Panu, zaczerpnięte z Talmudu.

„Wolnomysliciel”, redagowany przez Dawida Jabłońskiego oraz Teofilą Jaskiewicza, naczelnika z M. S. Zagr., w dalszym ciągu bluźni przeciwko Bogu i religii chrześcijańskiej.

Zpowszyszego widać, że wypadki w Niemczech nie nauczyły jeszcze żydów tolerancji w stosunku do wyznawców Chrystjanizmu.

Proces strzelców z Wielu na Pomorzu.

We wtorek rozpoczęła się w Chojnicach w sądzie grodzkim rozprawa karna z oskarżenia prywatnego ks. ppłk. Wryczy z Wielu przeciwko członkom „Strzelca” wilewskiego: Napiórskiemu, Langowskiemu, Lipskiemu i Bressce, oskarżonym o zerwanie w nocy na 29.VI r. b i zatopienie w jeziorze tablicy, umieszczonej przy wejściu na boisko Powstańców i Wojaków.

Z zeznań zbadanych świadków wynika, że oskarżeni już na miesiąc przed zajęciem planowali nie tylko zerwanie tablicy, lecz także i napad

na ks. Wryczę oraz napad na zebrań S. M. P.

Ponadto niektórzy świadkowie, którzy widzieli, jak oskarżeni zrywali i łamali tablicę, zeznali, że strzelcy grozili im śmiercią, jeśli osmięli się ich wydać.

Na wniosek obrony sprawę odroczoneo na cel powołania dodatkowych świadków.

„Słowo Pomorskie” podając sprawozdanie z rozprawy, zwraca uwagę, że przywódcą „Strzelca” w Wielu i głównym oskarżonym w procesie, kierownik szkoły powszechnej Wenan-

Czy rządy Hitlera są trwałe?

Pod koniec szeregu swych artykułów z Niemiec p. Jules Sauerwein pisze w Paris Soir z 8-go b. m.:

„Czy ta budowa, u szczytu której panuje skromny malarz z Berna morawskiego, a której podwaliny wchodzi, jak korzenie, w głębie młodzieży niemieckiej, po kilku zaledwie miesiącach istnienia, jest naprawdę trwałą?”

Przypominajmy sobie przesłania i nie popadajmy w uciążliwy błąd niemiękania, że jeśli jakiś ustroj nie dogadza nam lub nie podoba się nam, staje się już przez to przejściowym i ulotnym. Nie chcielibyśmy wierzyć w trwałość bolszewizmu i faszyzmu i potrzebujemy nam było wielu lat na przekonanie się, że one w sposób rzeczywisty przedstawiają Rosję i Włochy. Utrwały się one, gdyż ich przewódcy byli silni i zdecydowani na zdobycie władzy państwowej, a nie gwałtem, oraz dlatego, że zdołali wychować młodzież w swoich wierzeniach.

Czy to, co się sprawdziło dla tamtych rządów, nie sprawdzi się tembardziej dla Hitlera, który po dziesięciu latach niestrudzonej propagandy doszedł do najwyższej władzy, wyniesiony na nią znaczną większością, a nie przy pomocy różnych sztuczek rządowych?

Czy obalą go prawnicy, którzy go popierali gdy dochodził do władzy? Czy zwalą go komuniści, którzy byli bici w wojnie na ulicach i na zgromadzeniach? Albo czyż mogą mieć nadzieję socjaliści i centrowcy, którzy dopuścili go do władzy, siedząc w urzędach na Wilhelmstrasse, a teraz

chcieliby mieć więcej sił w pensjonatach w Szwajcarii lub w kawaleriach w Paryżu?

Hitlerizm jest mocny naważny, póki wódz jego, który jest też jego bożyszczem, stoi na czele, oraz póki nie puszcza się on na zbyt niepewne awantury. Wtedy bowiem, gdyby wśród sześciu milionów komunistów z ostatnich wyborów był tylko jeden procent ludzi czysty, wystarczyłoby to do poważnych zaburzeń. Tak przynajmniej sądzi kierownicy ruchu hitlerowskiego.

Albo czy rządy hitlerowskie nie padną pod ciężarem olbrzymich trudności finansowych i gospodarczych?

To prawda, że w ciągu nadchodzącej zimy pomoc dla bezrobotnych nie obejdzie się bez przymusowych relikwizyj, a finansie spoczywają na niezdrowym dwunaczelnym, bo marki zagranicą można nabyć o 30 proc. taniej niż wewnątrz. Ale w kraju, którym rządzą fanatycy, porównajmy, nigdy nie trzeba liczyć na to, że trudności materialne zmogą władzę. Ciężpienia i ograniczenia wywołują swój wpływ normalny tylko na ludzi normalnych i żyjących w stanie normalnym. Zapaleńcy przyjmują je z poświęceniem męczenników, a inni z rezygnacją ofiar.

P. Sauerwein, po dłuższym pobycie w Niemczech i wcale szerokiem rozrojeniu się w różnych dziedzinach życia, kierując się przyletem doświadczeniami z innych krajów, nie wróży upadku hitlerizmowi

Konsekwentne rugy żydów.

Usunięcie 60 profesorów i docentów żydowskich z uniwersytetu frankfurckiego ogłosił listę z nazwiskami 52 profesorów i docentów narodowości żydowskiej lub pochodzenia żydowskiego, których usunięto z tego uniwersytetu.

Na liście tej figuruje 10 profesorów zwyczajnych, 25 profesorów honorowych, 12 docentów i 5 lektorów.

W tymże samym czasie na mocy zarządzenia komisarza rządowego usunięto z uniwersytetu w Fryburgu

wszystkich 8 profesorów i docentów żydów.

KRONIKA.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Sukce. Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Nieświecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokie — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Triduum Eucharystyczne
znalazło oddźwięk w Litwie
Triduum Eucharystyczne, które od było się w dniach 5, 6 i 7 ubiegłego miesiąca w Litwie, gdzie zainteresowało się nim duchowieństwo i społeczeństwo litewskie.

Wczoraj Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” otrzymał z Litwy od kilku księży i osób świeckich listy, w których pisał, iż słyszeli transmisję Triduum i niezmiernie tam zainteresowali się. Proszą więc o zapisanie ich na członków Apostolstwa Chorych. Jednocześnie przesyłali ofiary pieniężne na wspomnianą organizację.

SPRAWY MIEJSKIE.

Budowa pomnika Adama Mickiewicza. Komitet budowy pomnika A. Mickiewicza zamierza w czasie najbliższym, prawdopodobnie już w pierwszych dniach grudnia, przystąpić do zakładania fundamentów pod pomnik, gdyż inaczej termin prekluzyjny odsłonięcia pomnika, wyznaczony na rok 1935 nie mógłby być dotrzymany.

W związku z tem na skrzyżowaniu ulicy Mickiewicza i Wileńskiej odbędą się zmiany. Magistrat rozpocznie niebawem przesuwanie ze środka jezdni rur kanalizacyjnych i wodociagowych, ponieważ znalazłyby się one pod pomnikiem i w razie uszkodzenia mogłyby wywołać katastrofę. Po przesunięciu rur przestrzeń przeznaczona pod pomnik, a wypadająca na środku obecnej jezdni, zostanie ogrodzona Chodnik po parzystej stronie ulicy pozostanie narazie bez zmiany, natomiast drugi chodnik i jezdnia przebiegająca półkolem po skwerze na placu Orzeszkowej. Wielkie to pole, znajdujące się na tej części placu zostają wycięte, a charakter placu ulegnie zupełnej zmianie. (z)

Z MIASTA.
Sprawa komunikacji miejskiej. W końcu bieżącego tygodnia w dyrekcji „Tomaka” odbędzie się generalna narada w sprawie ulepszenia komunikacji miejskiej. Konferencja zajmie się sprawą zwiększenia taboru, obsługi i zmianą rozkładu autobusów na poszczególne linie. W konferencji wezmą udział przedstawiciele generalnej dyrekcji „Tomaka”.

SPRAWY WOJSKOWE.

Wcielenie do szeregu rocznika 1912 r. W związku z zbliżającym się terminem wcielenia do szeregu poborowych rocznika 1912-go, krąży obecnie pogłoski, że poborowi tego rocznika zakwalifikowani do piechoty wcieleni zostaną dopiero na wiosnę roku przyszłego. Jak będzie w istocie, wyjaśni się już w najbliższych dniach.

Wcielenie do szeregu rocznika 1912-go spodziewane jest w pierwszych dniach listopada r. b.

Zasiłki dla rezerwistów. Referat wojskowy Zarządu miasta wyplaca obecnie zasiłki dla rezerwistów, którzy ostatnio odbyli ćwiczenia wojskowe. Zasiłki wyplacane są rezerwistom żonatym i rodzinnym z wyjątkiem kawalerów. W związku z tem do referatu codziennie zgłasza się po kilkadziesiąt osób.

W roku bieżącym na skutek pogłębiania się kryzysu z zasiłków korzysta znacznie większa ilość rezerwistów, niż w latach ubiegłych.

POCZTA I TELEGRAF.

Rozbudowa sieci telefonicznej. Stale zwiększanie się abonentów wileńskiej stacji telefonicznej zmusza władze pocztowe do rozszerzenia sieci telefonicznej. Wobec prowadzonej będą roboty nad powiększeniem tej sieci. Zwiększenie się liczby abonentów następuje w związku z obniżeniem kosztów instalacji telefonicznych i udziałem niemi ulgami.

Prowadzenie rozmów międzymiastowych. Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie rozsyła deklaracje do tych wszystkich p. p. abonentów, którzy nie uzyskali dotąd uprawnień do prowadzenia rozmów międzymiastowych, aby we własnym dobrze rozumieniu interesie podpisali niezwłocznie nadaną deklarację, która ich uprawnia do:
1) prowadzenia ze swego telefonu rozmów międzymiastowych z abonentami na terenie Polski, a także i zagranicą,
2) nadawania telegramów przez telefon, bez potrzeby udawania się do urzędu pocztowego i odbierania wprost przez telefon nadeszłych telegramów—co przyczyni się znacznie do wcześniejszego przesłania względnie otrzymania wiadomości telefonicznych.

Za złożenie przedmiotowej deklaracji nie pobiera się żadnej opłaty.

SPRAWY PODATKOWE.

Termin płatności podatku dochodowego. Urzędy skarbowe w Wilnie rozpoczęły już rozsyłanie nakazów płatniczych w związku z tegorocznym wyliczeniem podatku dochodowego. Wpłacana ma być

różnica pomiędzy dokonanym wyliczeniem a zaliczką wpłaconą w swoim czasie wraz z składanym zeznaniem na r. 1932. Nakazy płatnicze wręczone przed 15 b. m., zobowiązują do zapłacenia podatku w terminie do 1 listopada r. b. Natomiast w wypadku, jeśli nakaz doręczony będzie po 15 b. m., płatnikowi przysługuje prawo zapłacenia podatku w ciągu 30 dni od daty doręczenia. Przekroczenie ustawowego terminu pociąga za sobą doliczenie odsetek karnych za zwłokę.

SPRAWY AKADEMICKIE.
Inauguracja akademickiego roku prawniczego. Dziś o godz. 18.30 w sali Sniadeckich odbędzie się inauguracja akademickiego roku prawniczego. Wstęp wolny dla wszystkich. Wobec nieukończenia remontu Ogniska Akademickiego, herbatka zapoznawcza i dancing prawniczy odbędą się w sali Techników (Wileńska 33) po inauguracji o godz. 21-ej.

Zarząd Akad. Koła Łódzian w Wilnie wzywa wszystkich kolegów, którzy w roku bieżącym wstąpił na U. S. B., a pochodzi z terenu m. Łódzi i województwa Łódzkiego, do zapisywania się na członków Koła. Urzędowania Zarządu odbywają się w lokalu Akad. Koła Polsk. Macierzy Szkolnej, ul. Wileńska 23, m. 9, w czwartki od godz. 19 do 21 i niedziele od godz. 11 do 13.

W najbliższą niedzielę, 15 b. m., o godz. 12-ej odbędzie się poranek informacyjny.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Organizacja Święta Chrystusa Króla. W dniu 13 bież. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się przy ul. Metropolitanej 1 konferencja przedstawicieli organizacji społecznych i katolickich w celu omówienia sprawy organizacji obchodu święta Chrystusa Króla, który, jak wiadomo, odbędzie się w dniu 29 bież. mies.

Jamuzna za dusze zmarłych. Archidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas” postanowił w roku bieżącym zorganizować poraz pierwszy na terenie naszego miasta i archidiecezji wileńskiej zbiórkę na rzecz najbardziej potrzebnych pod hasłem „Jamuzna za dusze zmarłych”.

Zbiórka przeprowadzi się na cmentarzach, koło kościołów i w lokalach użyteczności publicznej. Zbierane będą ofiary pieniężne i datki w naturze. Słowem wszystko, co kto może ofiarować.

Zbiórka rozpocznie się wczoraj w dzień Wszystkich Świętych i będzie trwać do południa 3 listopada.

Rozpoczęcie wizytacji Kół Mężczyzn. W tych dniach rozpoczęły się na terenie pow. wileńskiego wizytacje katolickich stowarzyszeń. Przeprowadza je p. Choromański z ramienia Związku wileńskiego.

Stow. Kupców i przemysłowców chrześcijańskich. Deklaracje o przyjęciu w poczet członków stowarzyszenia może składać w biurze (ul. Bakszta 11, tel. 10-30). Tamże udziela się wszelkich informacji w sprawie zapisów na członków, jak również załatwia się wszelkie sprawy, obchodzące kupców.

Bezpłatna poradnia dla kupców. Biuro stowarzyszenia kupców i przemysłowców chrześcijańskich w Wilnie uruchomiło bezpłatną poradnię w sprawach administracyjnych, sądowych, skarbowych i buchalterskich. Z poradni korzystają mogą wszyscy, zamejskowi winni doliczyć znaczek na odpowiedź. Biuro czynne Bakszta 11, tel. 10-30 od godziny 10—2, od 4—6.

Koło zaprzysiężonych księgowych. Jutro o godz. 6-tej w Izbie Przemysłowo-Handlowej odbędzie się walne zebranie Koła zaprzysiężonych księgowych przy Izbie Przem. i Handl. Na porządku dziennym ważne sprawy. Zarząd prosi o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Zebrynie Koła nauczycieli historii odbędzie się dn. 12 b. m. o godz. 18-ej w lokalu gimnazjum im. Czarłotorskiego. Na porządku dziennym referat p. prof. Adolowej p. t. „Z zagadnień dydaktycznych, poruszanych na międzynarodowym zjeździe historyków w Warszawie”.

Czwartki artystyczne. We czwartek dnia 12 b. m. o godz. 8 e) w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza 11, nastąpi otwarcie sezonu czwartków artystycznych, zorganizowanych przez zarząd spółdzielni artystycznej.

ODCZYTY.

Związek Państw Bałtyckich? Znaczenie powstania Stowarzyszenia Związku państw bałtyckich dla Polski, a szczególnie dla Wileńszczyzny znajduje wyjaśnienie w odczytzie dyrektora Instytutu Badawczego Europy Wschodniej p. Władysława Wielhorskiego p. t. „Kontrasty i podobieństwa rozwoju ludów bałtyckich”. Odczyt ten organizuje Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej dnia 12 b. m. (czwartek) w sali Instytutu B. E. W. (Arsenańska 8) o godz. 8 m. 15.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

Doroczne zebranie plekary. W niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu przy ul. Metropolitanej 1 doroczne walne zebranie chrześcijańskiego związku zawodowego plekarszy w celu doko-

Ćwiczebne ataki lotnicze.

Wczoraj rozplakatowane zostały na ulicach Wilna następujące obwieszczenie starosty grodzkiego.

W dniach 18 i 19 października 1933 r. odbędzie się ćwiczenia obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, mające na celu szkolenie ludności cywilnej na wypadek wojny. Poniższe zarządzenia mają moc obowiązującą w stosunku do wszystkich obywateli, stale i czasowo zamieszkujących lub przebywających na terenie m. Wilna analogicznie jak w czasie wojny.

Z chwilą zbliżenia się płatowców będzie zarządzony „Ćwiczebny alarm lotniczy”. O ćwiczebnym alarmie lotniczym ludność będzie powiadomiona zapomocą: 1) dzień—sygnału przez nieprzerwane długie gwizdy syren w ciągu 1—2 minut, w nocy —zaś niezależnie od sygnału syren nastąpi jednocześnie zupełnie zgaszenie światła elektrycznego i gazowego.

Z chwilą ćwiczebnego alarmu lotniczego należy: 1) Stosować się do zarządzeń Starosty, Policji Państwowej, oraz organów O. P. L. i Straży Obywatelskiej, posiadających opaski kolorowe na prawym ramieniu. 2) Opuścić natychmiast ulice i place publiczne, chroniąc się do pomieszczeń uszczelnionych publicznymi, oznaczonych żółtym trójkątem, lub pokoju uszczelnionego we własnym mieszkaniu. 3) Pojazdy konne i mechaniczne winny się sechronić w podwórzach najbliższych domów lub w miejscach, wskaza-

nych przez organa policyjne i Straż Obywatelską. 4) W nocy ograniczyć światło w mieszkaniach do minimum, okna zaś ściśle zasłonić, by światło nie było widoczne naewnątrz.

Nie wolno: 1) Przebywać na ulicach, placach, na dachach domów i balkonach. 2) Prowadzić prywatnych rozmów telefonicznych z wyjątkiem zwoływania pomocy straży pożarnych, sanitarnych i policji. 3) Podchodzić do miejsc wybuchu petard.

Z chwilą zakończenia alarmu będzie podany sygnał. „Zakończenie ćwiczebnego alarmu lotniczego”. Sygnał ten będzie podany zapomocą: w dzień—1—2 minutowego przerywanego gwizdu syren, w nocy —zaś, niezależnie od sygnału syren, przez jednocześnie zapalenie światła elektrycznego i gazowego.

Na sygnał „zakończenie ćwiczebnego alarmu lotniczego” życie w mieście powraca do normalnego trybu.—Winni niestosowania się do powyższych zarządzeń będą pociągani do odpowiedzialności.

Jednocześnie ostrzegam, że niewykonanie powyższych poleceń może spowodować poniesienie osobistych strat materialnych oraz wypadki zranień.

W dalszym ciągu obwieszczenie zaznacza, jaki jest cel tych ćwiczeń.

WYPADKI.

— Pożar przy ul. Bystrzyckiej. W domu letniskowym przy ulicy Bystrzyckiej Nr. 22, należącem do Bacewiczej Marii (Arsenańska 6), z przyczyn nieustalonych wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny drewniany, niezamieszkały. Wysokości strat narazie nie ustalono.

KRONIKA POLICYJNA.

— Falszowany bilon. Na rynku Kalwaryjskim zatrzymano Tereszczenko Julię (Derewnicka 14) na gorącym uczynku usiłowania puszczania w obieg fałszywej monety 1-złotowej. W czasie rewizji mieżkaniowej, przeprowadzonej u Tereszczenko Julii, policja ujawniła jeszcze 2 monety fałszywe 1-złotowe i 50-groszowe. Fałszywą monetę zakwestjonowano.

Tragedja na tle romantycznym na Antokolu.

Wczoraj około godziny 12 w nocy właściciel restauracji „Pod Niedźwiedziem (ul. Antokolska 78), p. Jerzy Taraszkiewicz, posłyszal nagłe odgłos trzecz strzałów rewolwerowych w jednym z gabinetów restauracji, który zajęto przed dwoma godzinami dwoje młodych ludzi.

Gdy p. Taraszkiewicz wbiegł do gabinetu, oczom jego przedstawił się wstrząsający widok:

Na kanapie leżała młoda kobieta z przetrzoną pierśią, dając jeszcze słabe oznaki życia. Jej towarzysz leżał oparty w fotelu bez oznak życia, ściskając kurczowo w prawej ręce pięciostzałowy brauning.

W chwili, kiedy p. Taraszkiewicz wpadł do pokoju, kobieta jeszcze żyła. Na pytanie jego, co się stało, kobieta odpowiedziała słabym głosem:

— „Nic się nie stało, niech pan nie robi szumu!” — poczem straciła przytomność.

Zawezwany lekarz Pogotowia Ra-



Ludzie zamożni w Polsce.

W zachodniej Europie, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych, rozwinięły się bardzo zmieszane i kapitalistyczne. Wciąż, nawet w czasach kryzysu, zwiększa się krąg ludzi zamożnych, podnosząc w ten sposób ogólny poziom kulturalny.

Nie mówimy tu o nowobogactwach milionerów, których jest ostatecznie bardzo mało na świecie, lecz o ludziach średnio zamożnych, mogących tworzyć własne warsztaty pracy, lub żyć z renty od kapitału, który dobrze ulokowany zwiększa tem samem ogólny kapitał narodowy.

W Polsce, kraju par excellence rolniczemu, stosunki przedstawiają się nieco inaczej. Liczebność ludzi zamożnych zwiększa się w innych warunkach, przyczem ogromnie ciekawe jest, że pierwszorzędną rolę odgrywają tu wygrane na loterii. Mało kto zastanawia się nad tym faktem, a jednak dane statystyczne wykazują, jak wiele ludzi zdobyło fortunę w ostatnim dziesięcioleciu w Polsce dzięki loterii.

I tak od czasu wprowadzenia waluty złotej wygrało na loterii od dziesięciu do stu tysięcy zł. blisko 5.000 ludzi, a przeszło 200 obywateli weszło w posiadanie wielkich wygranych, które w ostatnim roku dochodzą do miliona i dwóch. Razem w ciągu dziesięciu lat loteria wypłaciła różnym obywatelom przeszło 387 milionów złotych. Suma, która nie bez śladu wniknęła w społeczeństwo.

W statystyce tej nie są wzięte pod uwagę, jeśli chodzi o dziesięciolecie, wygrane 28-ej Loterii, która zaczyna się 19 b. m., a która w przyspieszonym terminie czteromiesięcznym stworzy znów: milionerów, pół i czteremilionerów, krociowców i wielką ilość obywateli o większym lub mniejszym kapitałku.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 12 października.
7:00. Czas. Muzyka. 12:05. Orkiestra. 12:35. I poranek szkolny z Filharmon. Warsz. 15:40. Muzyka lekka. 16:40. „Nasze prawo do pracy” — odczyt. 16:55. Koncert solistów. 17:50. Przechadzki Miła po mieście. 18:00. „Zwycięstwo Sobieskiego pod Parkanami”. 18:20. Stuchowski („Moat” — Szaniawskiego). 19:05. „Skryżka pocztowa”. 19:25. Odczyt aktualny. 20:00. Koncert. 22:00. Sport. 22:10. Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 13 października.

7:00. Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. Przegąd pras. 11:40. Wiad. o akspirce. 11:57. Czas. Muzyka. Dziennik połudn. i kom. meteor. Muzyka. 15:30. Gelda roln. 13:40. Koncert kameralny (płyty). 16:40. „Mała skryżeczka”. 16:55. Koncert solistów. 18:00. „Co Batory uczynił dla W. Ks. Litewskiego?” — odczyt. 18:20. Muzyka lekka. 19:20. Romait. 19:25. Feljton aktualny. Dziennik wieczorny. 20:00. Pogad muzyczna. 20:15. Koncert symfoniczny. Wiad. sport. Muzyka tan. Kom. meteor. Muzyka tan.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Koncert z Wilna na całą Polskę.
Dzisiaj, w czwartek, o godz. 16:55 w studio wileńskim rozpocznie się koncert kameralny, w którym wezmą udział jako soliści p. Albert Katz (wiolonczela) oraz Sergiusz Bononi (bas). Obfity program zawiera m. in. utwory Rachmaninowa, Czajkowskiego, Verdiego, Glucka, de Falla i Mussorgskiego. Audycja ta będzie transmitowana przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Z przeszłości naszego kraju.

Jutro, w piątek, o godz. 18-ej transmitowany będzie w Wilna na wszystkie stacje treściwy i poruszający odczyt dr. Marii Lowmiańskiej, która odpowie na pytanie: „Co Batory uczynił dla W. Księstwa Litewskiego?”

nania wyborów nowego zarządu związku i omówienia szeregu spraw zawodowych, jak niestosowanie się pracodawców do umowy zbiorowej i wynikających na tem tle zatargów.

RÓŻNE.

— O zwrot list na rzecz Komitetu Ratowania Bazyliki. Jak dotychczas, pomimo iż od „Dnia ratowania Bazyliki Wileńskiej” upłynęło kilka miesięcy, to jednak cały szereg instytucji i osób prywatnych nie zwróciło jeszcze wysłanych im list ofiar. Sekretarjat Komitetu Głównego K. R. B. W., prowadząc likwidację wspomnianej imprezy, zwraca się do wszystkich opieszalszych z prośbą o zwrot otrzymanych list.

W tym celu rozsyłane są specjalne przynależenia. W ci-ągu ub. miesiąca rozesłano 500 takich druków.

Należy zaznaczyć, że nie daje to pożądanego efektu, bo listy zwracane są wolno i, co w większości wypadków się zdarza, puste.

ZABAWY.

— Lelewelaży urządzają zabawę! Już nadchodzi chwila blińska piętnastego października. — Nech oznajmia wszem i wobec, że w niedzielę do Ogniska renowy sobie wyznacza. Kto ma w nogach rytm i polot, jako taką dziarską minę, będzie miał popisu pole wótór rusalek i boginek. Kto z was chce się bawić szczerze, czas pomyśleć — chwila blińska. — Niechaj mknijcie, kto w tango wierzy na niedzielę do Ogniska na zabawę Lelewelaży. A więc wszyscy w niedzielę do Ogniska Akademickiego.

Absolwenci Gimn. Lelewela.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu świetna komedia J. Romains'a „Tryumf medycyny” z J. Woskowskim w roli tytułowej (Dr. Knoć).

— W przygotowaniu „Fräulein Doktor”, reportaż sceniczny z wojny światowej, w reżyserji W. Czengerego. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy artystka scen lwowskiej i łódzkiej — H. Skrzyńska. Premiera w sobotę dn. 14 b. m.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Otwarcie sezonu zimowego w „Lutniu”. Zespół nasyżnych artystów ciperkiewicz został powołany przez sw. etną parę baletowa, a mianowicie: Ciesielskiego i Martownę. Artystyci ci już od paru tygodni ćwiczą metody zespół baletowy, to też wystę w sobotniej premierze na czelę baletu w sobotniej premierze „Piękna Helena” będzie prawdziwą rewelacją. Rola tytułowa powierzona została p. Marii Karłowskiej, a więc całości wykonania „Pięknej Heleny” będzie na poziomie wysocy artystycznym. Zainteresowanie sobotnią premierą, wielkie.

— Teatr Objazdowy — gra dziś doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa” — w Lidzie, jutro — w Horodzieju.

— Teatr-Kino Rozmaitości — Sala Miejska — Ostrobramska. 5. Dziś (pocz. seansu o godz. 4) zmiana filmu. Maurycy Chevalier występuje w „Kłopotach ojcostwa”. Na scenie „Pakt czterech”. Od piątku komedia Al. hr. Fredry „Dwoch głuchych”.

Listy do Redakcji.

Autorowi artykułu „Pokrzyżdzeni bohaterowie”. Artykuł, niestety, nie możemy zamieścić ze względu od nas niezależnych. Musiałby ulec gruntownej przeróbce.

Prowokowanie młodzieży.

Na innym miejscu zamieszczamy sprawozdanie z inauguracji roku akademickiego. Tu natomiast pragniemy zwrócić uwagę na fakt prowokowania młodzieży.

Mianowicie, na terenie Uniwersytetu została rozpowszechniona oszczerca ulotka, zawierająca kłamliwą napaść na obecny zarząd Bratniej Pomocy oraz na Młodzież Wszepolską.

Aczkolwiek autorowie tej ulotki są doskonale na Uniwersytecie znani, to jednak dla uniknięcia odpowiedzialności woleli oni tchórzliwie się ukryć i wydali ulotkę anonimowo.

Co więcej: pragnąc tem lepiej zatrzeć ślady, nie umieścili na ulotce nawet nazwy drukarni, co jest sprzeczne z obowiązującą ustawą o drukach.

Na taki wybrzyk mogą w dzisiejszych czasach pozwolić sobie tylko komuniści, albo organizacje, cieszące się jakąś specjalną protekcją i opieką.

Wymieniać ich nie potrzebujemy. Zresztą może niebawem zostaną ich nazwiska ujawnione, gdyż zdolano ustalić nazwiska paru osobników, którzy ulotkę kolportowali. (Są to „osobności” z poza uniwersytetu.)

Zarząd Bratniej Pomocy skierowuje sprawę tych oszczerstw do prokuratora.

Skargę popierają mecenasi Kiersnowski i Kowalski, ongiś prezesi Bratniej Pomocy.

Młodzież spodziewa się także, iż władze uniwersyteckie również dołożą starań, by zrobić porządek z tymi „niewykrytymi sprawcami”.

Waika ze złodziejem.

O godzinie 4 p.p. właściciel sklepu jubilerskiego przy ulicy Trockiej, Izaak Rotszejn, wyszedł na chwilę ze sklepu. Wykorzystał to spozstrzegawczy złodziej, który otworzył drzwi przy pomocy wytrychu, przedostał się do wnętrza sklepu i zaczął napełniać kieszenie obrączkami zegarkami i inną biżuterją.

W tym momencie przechodził obok sklepu znajomy Rotszejna, Ta-

Zbiegła samobójczyni.

W godzinach popoł. 2 komisariat policji zawezwał pogotowie ratunkowe na ulicę Słowiańska 9 gdzie usiłowała pozabawić się życia Aniela Żukielowa, która zadała sobie ciężką ranę nożem w brzuch. O wypadku komisariat powiadomił maż Żukielowej, Wiktor, który osobiście zgłosił się do komisariatu. Pogoto-

Do «Strzelca» albo na bruk.

Metody „sanacyjnego” werbunku.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

Charakterystyczne informacje otrzymujemy z garbarni Bluncka przy ul. Nowolipie 44-46. Do garbarni tej przysłali w południe czterej umundurowani strzelcy i jeden osobnik ubrany po cywilnemu. Przybyli zwołali zebranie pracowników garbarni i osobnik ubrany po cywilnemu oświadczył, że majstrowie obowiązani są w

Eksperyment amerykański.

W połwie lipca generał Johnson oświadczył iż w ciągu dwóch miesięcy wyjaśni się, czy amerykański program ożywienia gospodarczego powiodł się lub zawiodł, czy w Stanach Zjeonoczonych zapanuje „raj, czy piekło gospodarcze”. Tymczasem termin upłynął, „raju” jeszcze ani widać, a natomiast panuje stan pośredni, coś między rajem a piekłem.

Naogół przesadna wyrazistość i dobitność określeń generała Johnsona nie sprawdza się i nie sprawdzi się w toku całej akcji. Skrajności rzadko kiedy urzeczywistniają się. Raju nie było w Stanach nawet w czasach dobrobytu, a do piekła prowaźdza droga, a za tych dobrych czasów tak samo jak dzisiaj.

Spoglądając przez szkla trzeźwej, szarej rzeczywistości na to, co się dzieje teraz w Ameryce, można łatwo stwierdzić, że perspektywy „raju gospodarczego” są tak dalekie, jak stratosfera daleka jest od ziemi.

Dotychczasowa akcja prez. Roosevelta i jego doradców z t. zw. Braintrustu dała w rezultacie burliwy okres strajków masowych, rozruchów lokalnych, oporu ze strony zawodników w nadziejach na poprawę warunków mas robotniczych. W kraju całym panuje obecnie nastroj niepewności, podlegany przez inflację do korej—musiał się uciec Roosevelta, aby zrealizować swój plan ożywienia konjunktury.

Tarcia między obozem przemysłowym a obozem robotniczym zaczyna się zaostrzać i zaoğnić w ostatnich tygodniach; scierają się tutaj dwie tendencje: dwa dążenia: związki zawodowe dążą do wykorzystania konjunktury, aby zwerbować jak najwięcej robotników do swych szeregów, przemysłowcy dążą do obejścia warunków kodeksu Johnsona, tj. do uniknięcia wysokich plac zarobkowych i krótkiego dnia pracy. Żąłarta konkurencja między przemysłowcami podsyca jeszcze bardziej tę tendencję.

Stąd więc płyną gwałtowne żądania pod adresem rządu i kongresu, aby regulacja cen nastąpiła w drodze ustawowej. Gdyż, i tu tkwi naj-

Tragedja na tle romantycznym na Antokolu.

tunkowego stwierdził, iż kobieta otrzymała dwie rany postrzałowe w okolicy serca i zmarła wskutek wewnętrznego krwotoku, męczyzna zaś strzelił sobie w serce, ponosząc natychmiastową śmierć.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne uataliło następujące szczegóły dramatu:

Samobójca i zabójca jest wozny państwowej fabryki tytoniowej Stanisław Peciać, lat 32, zam. przy ul. Zubrowej 17. Osierocił on żonę i czworo małych dzieci.

Drugą ofiarą dramatu okazała się 20-letnia Nadziewa Dank

Z KRAJU. SPORT.

S. M. P. w Swirze.

Swir jakkolwiek położony jest w malowniczej okolicy na lewym brzegu jeziora o tejże nazwie, jednak szczególnie w porze jesiennej i zimowej staje się miejscem niemalże zabitem deskami od świata.

Swir jakkolwiek położony jest w malowniczej okolicy na lewym brzegu jeziora o tejże nazwie, jednak szczególnie w porze jesiennej i zimowej staje się miejscem niemalże zabitem deskami od świata.

A oto przykład: Ilekroć przechodzę we Swirze wieczorem mimo lokalu w obrębie kościoła, na którym widnieje godło wiary katolickiej w postaci Krzyża i znak SMP., widzę zawsze pracę w tym lokalu, dokonywaną przez Młodzież Stowarzyszoną.

Przechodząc mimo tego lokalu późno wieczorem w dniu 7.X br., a widząc licznie zgromadzoną młodzież zajęta czemś poważnym zachodząc do lokalu i widząc taki obrazek, że Młodzież, Duchny i Druhowie, niezważając na to, że jest dzień powszedni, a pracy dużo w domu i w polu, ta Młodzież,

Kleber podnosi rzuconą rękawicę Kalinowskiego.

W związku z ostatnimi zawodami motocyklowymi na torze, gdzie zwycięstwo odniósł członek Wil. T. C. i M. Kleber nad zawodnikiem K. P. W. „Ognisko” Kalinowskim, który następnie wyzwał go na spotkanie rewanżowe, otrzymaliśmy wczoraj list od p. T. Klebera, który przyjmując wyzwanie Kalinowskiego i czeka na zorganizowanie zawodów.

Ze swej strony sportowy list p. Klebera zamieszczamy z przyjemnością, czekając na termin wyznaczonych spotkań.

List p. Klebera brzmi, jak następuje: Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnym piśmie Pańskim z dnia 5 b. m. zostało zamieszczone w rubryce sportowej wyzwanie p. Kalinowskiego na rewanż.

Chętnie przyjmuję wyzwanie. Proponuję zarządom Klubów zainteresowanych zorganizowanie jesiennych międzyklubowych wyścigów motocyklowych o mistrzostwo toru Ziem Północno-Wschodniej Polski — wyłącznie dla zawodników kręgowych.

Na przewodniczącego komisji organizacyjnej wyścigów proponuję zaprosić pana Starostę Kowalskiego, który okazuje tak cenne dla nas zainteresowanie sportem motocyklowym.

„Przechodzień”.

Uroczystość w Michaliskach.

Dzień 8 bm w Michaliskach, położonych malowniczo nad Wilją, był dniem podwójnego święta. W dniu tym przypadła rocznica poświęcenia kościoła, oraz „dzień prasy i książki katolickiej”.

Uroczysta Msza Św., odprawiona przez miejscowego ks. proboszcza ks. Jana Zytkiewicza i procesja, nadała uroczystą atmosferę całemu miasteczku. Podczas Mszy św. proboszcz wygłosił kazanie, w którym

wiernych zapisał z prasą złą i dobrą, przykłał do wyjaśnienia skutki czytania złych i dobrych pism, oraz wytłumaczył, co to jest Święto „Dnia prasy i książki katolickiej” i znaczenie takiego dla kościoła i państwa.

Po Mszy św. tłumy wiernych zebrały się na cmentarzu pod misyjnym krzyżem, gdzie przedstawiciel Związku Młodzieży Polskiej p. Wacław Symonowicz, w przemowie swojej poinformował parafian z potęgą prasy niszczącej, podkreślając potrzebę czytelnictwa pism katolickich i konieczną prenumeratę ta-

Jeszcze o meczu z Lipinami.

Niejasna sprawa z Naprzodem, rzeczy można, zaabsorbowała i poruszyła dosłownie całe Wilno sportowe.

Na usta wszystkich cisnie się pytanie, co będzie dalej? Czy dojdzie do czwartego spotkania, czy też drakońskie, nie liczące się z dobrem sportu wileńskiego rozporządzenie zostanie cofnięte.

Jest rzeczą może mniejszej wagi, ale mimo to ciekawą, że całe tłumy publiczności sportowej oczekiwały gorączkowo i tak odsuniętego niepożrebnie wgląd października spot-

Sala do wynajęcia na orczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Ruch wydawniczy. O szczęśliwą samotność..

Taki napis widnieć nad wejściem do kościoła klasztoru karmelitów w Czarnej pod Krzeszowicami (Małopolska). Jest to najromantyczniej w Polsce położony wśród uroczych wzgórz leśnych klasztor fundowany w XVII w. przez Agnieszkę z Taczny Firlowej. Piękne zdjęcia z Czarnej, ilustrujące zajmujący artykuł, są odczłona ostatniego (42) numeru „Ilustracji Polskiej”, wychodzącej w Poznaniu, św. Marcjana 70.

„Ilustracje Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Głosu Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1 w godzinach od 11 do 2-ej.

Wszyscy godzą się z tem, iż 4-te spotkanie z Naprzodem może przynieść nam niesprawiedliwą wobec meczów ubiegłych porażkę i tem samem przekreśli wszystkie nasze marzenia o Lidze. Po mieście krąży słuch o brawurzem stanowisku Wł. O. Z. P. N., o walce do ostatka. Przykłaśnijmy wszelkim szlachetnym poczynaniom przeciwdziałania krzywdzie. Veritas vincit!

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przedgielda. Dolar 5,85-5,86. Dolar złoty w żądaniu 8,99. Ruble 4,69. Czerwiec 1,05. Pożyczka budowlana 38,75. Dolarówka 49. Inwe: stycyjna 103. Stabilizacyjna 51,75. Dilonowska 68,50. Śląska 43,50. Warszawa 43,50.

WARSZAWA (Pat). Gielda. Dewizy: Holandia 359,75 - 360,65 - 358,85. Londyn 27,61 - 27,62 - 27,75 - 27,48. Nowy York 5,92 - 5,96 - 5,88. Kabeł 5,93 - 5,97 - 5,89. Paryż 34,91 - 35,00 - 34,83. Szwajcaria 172,82 - 173,25 - 172,39. Włochy 46,84 - 47,07 - 46,61. Berlin w obr. pryw. 212,45. Tend. przeważnie słabsza, oprócz Londynu i Nowego Yorku.

Papiery proc.: Pożyczka budowl. 38,65. Inwestycyjna 104. 5 proc. kolejowa 44-6 proc. dolarowa 58. 4 proc. premjowa dolarowa 48,65. 7 proc. stabilizacyjna 51,88 - 52,25; 52,75 (drobne). 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43,30 - 43,25. 5 proc. warszawska 56,75. 8 proc. warszawska 44,25. Tend. dla pożyczek: przeważnie mocniejsza, dla listów niejednotła.

Akcje: Bank Polski 81 - 80,50. Starachowice 8,75. Tend. niejednotła. Dolar w obr. pryw. i rubel złoty - jak w przedgieldzie. Pożyczki polskie w N. Yorku. Dolarowa 60. Dilonowska 70. Stabilizacyjna 78,75. Warszawa 44,50.

GIELDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE z dnia 11. X. 1933 r.

Za 100 kg. paryet Wilno: Ceny transakcyjne: Zyto I standart 693 g/l 16,95. II standart 663 g/l 15,09. Owies standard niezadecyzowany 469 g/l 14,96. Gryka zbier. 18,75. Mąka żytnia do 55 proc. 25,50 - 26, żytnia do 65 proc. 21 - 22, żytnia siewkowa 17, żytnia razowa 17,25 - 17,50. Ceny orientacyjne: Pszenica zbier. 22,50. Jęczmień na kaszę zbierany 15 - 15,50. Mąka pszeniana 4/O A luks. 35 - 39,37 i pół, razowa szatrowana 18,50. Otręby żytnie 8,50. pszenne cienie 8,75. jęczmień 8,00. Kasza grycz. 1/1 palona 40, 1/2 palona 37, 1/1 biała 37, perłowa (pekać) Nr. 2 24 - 25, perłowa Nr. 3 31, owsiana 47. Ziemiaki jadalne 6. Siano 5,50. Słoma 5. Siemiaki lniane 90 proc. 30,30 - 30,60. Ogólny obrót w tonnach - 500.

TEATR - KINO. ROZMAITOŚCI. SALA MIEJSKA - Ostrobramska 5.

PREMIERA. NALEŃKI 8-cio miesięczny. BABY LE ROY. Maurice'a CHEVALIER. W «ROZKOSZNYCH KŁOPOTACH».

Niespodzianka dla Wilna. Ser. Kilo 2.20. smaczny z cienię skórn. poleca ZWIĘDŃSKI Wileńska 96, tel. 1224.

NAUCZYCIELKA z b. dobrym polskim i najnowszą metodą nauczania - poszukuje posady. Referencje i świadectwa posiada. Zgodzi się chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty kierować do Adm. „Dz. Wil.” pod „Nauczycielka”.

PAN „TAJEMNICA ZOO” to film oświecający przepychem emocjonujący treścią tryskający humorem na naszym ekranie już w krótkce.

CASINO FIODORA SZALAPINA w jego jedynej i najlepszej kreacji p. t.: „DON KISZOT” reżyserji G. W. PABST.

CASINO zapowiada 2 wielkie przeboje „MIŁOŚĆ W AUCIE” i „BIAŁY UPIÓK”.

HELIOS tylko o osmym cudzie światła „KING-KONG”.

AKUSZERKA M. BRZEŃNA. Wykonywanie. Porównała się z Zygmuntem. Tom Zana na wo Geminowska ul. Różka 27. W. Z. 3090.

Mieszkanie 3 pokojowe suche, widne, ciepłe, częściowo z wygodami (taśma do wynajęcia Za walna 29. 1930-1).

W pobliżu Mickiewicza mieszkanie 2 i 3 pokojowe na parterze z wygodami ul. Tatarska Nr. 8. 1937.

Mieszkanie 3-ch pokojowe z balkonem z wygodami ul. Róg Ludwiskiego Nr. 11. 1936.

NAUKA. Młoda nauczycielka, znająca język francuski do łaciny, przygotowana do gimn. od kl. I-VI, poszukuje posady lub lekcyj. pożądane w Wilnie. Zgłaszać się od 3-5 Zamkowa 4-7. gr-2.

MŁODA PANIENKA, z ukończoną szkołą handlową, poszukuje posady ekspedjentki lub kasjerki. N. Wileńska, Bezymienna 2 - Leokadia Kozłowska. gr-2.

WANDA DĄBROWSKA nauczycielka muzyki, wrocila. Zgłoszenia: g. 12-1 co dzienne, Orzeszkowej 11 Sala Klubu Narodowego. gr-2.

Młoda rutynowana nauczycielka - wychowawczyni wyjedzie do dzieci od lat 7 - 10 z przygotowaniem do 1 kl. gimn. Świadectwa i referencje poważne. Wielka 27-3 od g. 12-2. gr-2.

Z matematyki korepetycji w zakresie 5 klas gimnazjum udziela nieodpłatnie ul. S. B. Tiumaczy dobre. Mickiewicza 44 m. 22. 1937-1.

Kupno Sprzedaż. Kartofle. dostarcza do piwnic WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY Wilno, Zawalna 9. Tel. 3-23.

Wojakowo tanio! wyprzedzą mebl. codziennie do soboty 14 godz. wiecz. ul. Subocznej 1935.

do wynajęcia duży ładny przy ul. Zamkowej 18 róg 8-to Michalskiego zaul. Własność w cukierni Rudnickiego Trocka 1. 1933-1.

„Łodźnian” Tapicer Dekowator Władysław Szczyński. Otworzył Wytwórnię Mebli miękkich w Wilnie, ul. Niemiecka 2.

Dr. med. Cymbler. WENERYCZNE, SKORNE. MOCZOPI. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 15-8.

Dr. Zeldowicz. CHOROBY WENERYCZNE, MOCZOPI. I SKORNE. 9-1 i 15-8 w. D-r Zeldowiczowa kobiece, weneryczne. prz. 12-2 i 4-6. UL. MICKIEWICZA 24. 704.

Dr. Ginsberg. Choroby skórne, weneryczne i moczopłowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8-1 i 4-8 tel. 567.

Dr. Sz. Bernsztejn. CHOROBY SKÓMO. WENERYCZNE I CZOPLCOWE. 9-1 i od 4-8 w. Mickiewicza 28.

S. S. VAN DINE. „COLT 45”. (The Benson Murder Case). Kapitan usiadł sztywno na krześle. Markham przygłodził się mu badawczo. O ile mi wiadomo, pan groził Bensonowi ra krótko przed śmiercią, że go zabije.

— Widział rewolwer — powtórzył głucholeacock. — Tak widział i poznał, że to była wojskowa broń — ciągnął niezwruszenie Markham. — Markham Benson zaś ze złości, że wykonał pan taki ruch, jakby pan chciał wycofać się z kieszeni rewolwer. Kapitan odetchnął głęboko i powiedział: — A ja mówię panu prokuratorze, że nie mam rewolweru... Zgubiłem go w Francji. — Może pan go zgubił. Może go ktoś panu pożyczył. — Nie panie prokuratorze! — odpowiedział kapitan. — Niech pan się zastanowi... Czy pan go może pożyczył? — Nie!!! — Wczoraj pan był z wizytą u pana Leacock, a może go pan tam zostawił. Vance przysłuchiwał się z nateżoną uwagą. — Pieknie przebiegło! — szepnął mu do ucha. Kapitan poruszył się niespokojnie. Pamięno, że był opalony, widąc, że zbliżał. Wzrok Markhama tańczył w jego oczach. — Nie miałem go przy sobie... i nie pożyczylem. — To i ci z tego. — To i ci z tego. — To i ci z tego. — To i ci z tego. — To i ci z tego.

Kapitan otworzył usta i zamknął bez słowa. Markham cofnął się swobodnie w głąb fotelu. — Pan wiedział, że Benson przesładował pannę St. Clair swymi zalotami? Na wzniątkę i nazwiska dziewczyny kapitan zeszytywniał. Twarz jego opłynęła purpurą, a z oczu strzeliły groźne błyski. Wciągnął powoli powietrze i rzekł przez zaciśnięte zęby: — Proszym nie mieszać w tę sprawę jej nazwiska. Wyglądał tak, akby chciał się rzucić na prokuratora. — Przyjmiemy mi ale to się nie da zrobić — rzekł uprzejmie, ale stanowczo Markham. — Za bardzo jest wplątana w ten dramat. Naprzykład torbę jej znaleziono z rana po zabójstwie w bawialni Bensona. — To kłamstwo! Markhama ignorując obelgę, ciągnął dalej. — Sama się przyznała, że to jej torbka... Niech pan nie przetydwo i niech pan nie rozumie. Ja jej nie oskarżam. Ja chcę się tylko dowiedzieć, co pan ma wspólnego z tą sprawą. Kapitan patrzył na niego z aż nadto wyraźnym niedowierzaniem. Wreszcie zaczął szeceki i oznajmił energicznie: — Nie mam uż nic więcej do powiedzenia, panie prokuratorze. — Pan wiedział, że bezpośrednio przed śmiercią, Benson był z panną St. Clair na obiedzie w „Marseilles”? — To i ci z tego — odrzucił ze złością Leacock. — Musiał pan również wiedzieć, że wyszli z restauracji o północy i że panna St. Clair wróciła dopiero do domu o pierwszej. W oczach kapłana zaświecił jakiś dziwny wyraz. Znow podniósł sztywno głowę i odetchnął głęboko, ale nie spojrzął na prokuratora, ani się odezwał.